Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Krakówr, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łaspalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, sobota, 12. października 1918. Nr. 93.

Być albo nie być...

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentranego.)

(J. L.) Wiedeń, 11. paźdz.

Ostatnie posiedzenia Izby posłów są wiernym odbiciem stosunków panujących w Austryi. Wobec pustych ław przemawia mówca, nikt nie dba o niego, nikt go też nie słucha. W koloarach brak jakiegokolwiek zainteresowania obradami, natomiast zauważyć można grupki posłów i żurnalistów, którzy żywo omawiają zbliżające się zdarzenia. Zwłaszcza ów wcale nieradosny fakt, iż Wilson nie udzielił odpowiedzi na notę Austro-Węgier, wywołuje wiele uwag i przypuszczeń. Fakt ten wskazuje, iż — i to niestety stwierdzić należy — Wilson i koalicya odmawiają obecnym oficyalnym reprezentantom monarchii jakiejkolwiek legitymacyi do działania w imieniu narodów Austryi. Stanowisku temu nie można odmówić logiki. Skoro się bowiem zważy, iż koalicya uznała czeskę Radę Narodową jako czynnik prowadzący wojnę, iż zawiera układy z p. Trumbicem, występującym w imieniu Słowian południowych, a w Nowym Jorku powołuje polską Radę Narodową, z którą pertraktuje, wówczas zrozumiałem się staje, iż koalicyi sprawia to niemałą trudność uznać równocześnie za zdolne do pertraktowań to państwo, z którego pojedynczemi częściami równocześnie omawia się jego rozbicie. Kwestyą jednakowoż jest, czy nie uda sie monarchii powołać do życia taki czynnik, któryby mogąc się powołać na mandat otrzymany od narodów austryackich, musiał przez to pozyskać dla siebie zaufanie koalicyi w zbliżających się rokowaniach. Dotychczasowe zachowanie się Czechów nie upoważnia w żadnej mierze do snucia dalekoidącej nadziei. Również nie radosnem jest dla Wszechaustryaków stanowisko Polaków, którzy obecnie domagaią sie zjednoczonej i niepodległej Polski. Optymizm mogłyby jedynie uzasadnić dawne związki gospodarcze, właściwe im siły permanentne i ewentualna obawa przed chaosem, któryby powstał z chwilą rozpadnięcia się monarchii w drobne atomy. Faktem jest: parlament obraduje jeszcze ciągle, zapadają uchwały mające moc obowiązującą dla urzędników państwowych i ciągle jeszcze wnoszone są interpelacye. W najbliższym tygodniu zebrać się mają delegacye, a więc najwyższa instancya wspólna i żaden naród nie zdobył się jeszcze na odwagę jawnego absentowania się w parlamencie.

Oto mała furtka nadziei, iż może przecież uda się stworzenie wspólnego organu, któryby uporządkował wspólne sprawy, których istnienia nikt jeszcze nie odważa się negować. Nie jest też wykluczonem, iż jutrzejsze posłuchanie 23 posłów u cesarza w Badenie przynajmniej w tym kierunku odniesie skutek. W międzyczasie nastąpią też i w sytuacyi zagranicznej postępy: wszak w najbliższym czasie rząd niemiecki odpowie na pytania Wilsona. Jeśli akcya pokojowa przybierze wyraźniejsze formy, wówczas pociągnie to za sobą także i wyjaśnienie w sytuacyi wewnętrznej. Jednakowoż sytuacya obecna wskazuje tymczasowo na powagę chwili i sklania do najskrajniejszego pesymizmu. Państwo wprawdzie jeszcze istnieje, ale brak mu jakiegokolwiek uznania tak ze strony własnych ludów, jak też i ze strony zagranicy. Jedyni, którzy je uznawają: to właśni sprzymierzeńcy — no i gabinet Hussarka. Debata nad sytuacyą wewnetrzno-polityczną ukończyła się po południu. Następuje obecnie przerwa tygodniowa aż do dnia 22 bm.

Odpowiedź Niemiec umożliwi rokowania.

Turcya konferuje z koalicyą.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 11. października. Tewfik Pasza wystosował do mocarstw centralnych zaraz po swem mianowaniu notę, w której zawiadamia, że Turcya wskutek przełamania frontu bułgarskiego znalazła się u kresu swej siły oporowej. Turcya otrzymała wiadomość, że Bułgarzy koncentrują wojska, ażeby wraz z wojskami koalicyi pomaszerować na Konstantynopol. Turcya jest zmuszona wejść z koalicyą w rokowania w sprawie pokoju odrębnego i prosi ze względu na swe przykre położenie o zgodę Berlina i Wiednia. Wiedeński urząd spraw zagranicznych dał odpowiedź, by Turcya zaczekała na odpowiedź Wilsona. Tymczasem Turcya rozpoczęła już rokowania z koalicyą. Odbywają się one w Atenach. — Ze strony tureckiej prowadzi je gubernator Smyrny.

Rząd niemiecki powziął już odpowiedź na notę Wilsona.

Berlin, 11. października. BK. „Norddeutsche Allg. Zeitung" donosi nie urzędowo, że t. zw. gabinet wojenny, składający się z kanclerza Rzeszy, wicekanclerza i sekretarzy stanu bez teki, omówił już na podstawie nie autentycznego tekstu noty Wilsona sytuacyę polityki niemieckiej i po pertraktacyach z naczelną komendą armii doszedł do zasadniczego porozumienia w kwestyi odpowiedzi. Ostateczne sformułowanie noty musi w każdym razie być odroczone aż do zbadania dokładnego brzmienia noty Wilsona. Sądzimy, — powiada dziennik — że tekst urzędowy jutro wieczorem zostanie doręczony rządowi niemieckiemu, wobec czego nie należy długo wyczekiwać na ostateczną redakcyę odpowiedzi.

Odpowiedź Niemiec będzie nadzwyczaj uprzejma.

Berlin, 11. października. BK. W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych oświadczają, że oficyalny tekst noty Wilsona zgadza się zupełnie z ogłoszonym poprzednio nieoficyalnym tekstem. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że odpowiedź niemiecka przed odesłaniem do Wilsona przedłożona będzie radzie wojskowej. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę Wilsona, jak donoszą pisma wieczorne, ma odejść jeszcze dziś, i dzisiej również ma być ogłoszona. Co do treści tej odpowiedzi, dowiaduje się Berliner Tageblatt, że będzie zredagowana w duchu, jak najbardziej uprzejmym; istnieje nadzieja, że wymiana zdań między rządem niemieckim i prezydentem Wilsonem doprowadzi do trwałego pokoju na całym świecie.

Niemcy odpowiedzą w porozumieniu z Austryą.

Wiedeń, 11. października. BK. Pisma donoszą: Po nadejściu noty nastąpi odpowiedź Niemiec, po poprzedniem porozumieniu się z Austro-Węgrami, ponieważ Niemcy odnośnie do kwestyi opróżnienia odpowiedzą także imieniem Austro-Węgier. Dziś jednak jest już pewnem, że w kwestyi opróżnienia istnieje między Austro-Węgrami i Niemcami zupełna zgoda.

Obecnie toczą się w Berlinie rokowania, które mają nas zbliżyć do pokoju.

Amerykańska nota w Berlinie.

Berlin, 11. października. BK. Biuro Wolffa donosi: Amerykańska nota nadeszła obecnie do Berlina w tekście urzędowym.

Wielka narada koalicyjna w Paryżu.

Londyn, 11. października. BK. Lloyd George, Bonar Law, lord Roberts, lord Robert Cecil, generał Walson i szef sztabu generalnego powrócili dziś w nocy z Francyi, gdzie naradzali się z Clemenceauem, Orlandem, Pichonem, Soninem i Marinem i znawcami wojskowymi koalicyi.

Wszechniemcom jeszcze guzów — za mało.

Berlin, 11. października. BK. „Kreuzzeitung" donosi, że konserwatywne frakcye sejmu Rzeszy za pośrednictwem swego prezydyum wyraziła kanclerowi swe duże wątpliwości przeciw przyjęciu odpowiedzi prezydenta Wilsona. Organ wszechniemców „Die deutsche Zeitung" podaje o wczorajszej demonstracyi przy pomniku Hindenburga przeciw za szybkiemu opróżnianiu. Dzienniki zapowiadają, że w dniach najbliższych odbędzie się więcej takich demonstracyj.

Włosi o nocie Wilsona.

Chiasso, 10. października. BK. Agencya Stefaniego publikuje następujące doniesienie:

Pierwsza odpowiedź amerykańskiego rządu jest taką, jak się jej spodziewała cała koalicya. Wyrażenia, w jakich Ameryka odpowiada na notę Niemiec i jej sprzymierzeńców, są jasnym dowodem jej dążenia do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Obecnie zależy od mocarstw centralnych udowodnić za pomocą faktów, że przy przedłożeniu propozycyi w sprawie zawieszenia broni ożywione były tą dobrą wiarą, od której prezydent Wilson czyni zależnym możliwość doprowadzenia rokowań do dobrego końca. W czasie wyczekiwania musi się wytrwać przy liniach wytycznych, których koalicya przestrzega z ufnością i dać nowe dowody cudownego moralnego oporu, jaki Włochy okazały w najcięższej i najdrażliwszych chwilach swego moralnego życia, i o który rozbijały się stale podstępne manewry. Rząd postępuje, świadom swego obowiązku, w zupełnem porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami, pewny tego, że wyraża jednomyślną wolę narodu.

Wydalenie b. króla bułgarskiego z Austryi.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 11. października. Były król bułgarski zamierzał osiąść w posiadłościach swoich w Austryi. W czasie podróży jednak, tuż przed Gänsendorf zjawił się w pociągu hr. Berchtold i zawiadomił króla Ferdynanda, że jest wydalony z Austryi, wobec czego udał się do Koburg, gdzie przebywa obecnie.

Wilson za Austryą federalistyczną?

Wiedeń, 11. października. Tel. wł. »Abend« donosi: W kołach parlamentarnych rozpowszechnano dziś niestwierdzoną dotychczas wiadomość, jakoby ze strony koalicyi doszły przez kraje neutralne wieści, iż Wilson nie przybędzie przed forum kongresu pokojowego z zamiarami rozbicia Austro-Węgier, lecz że pragnie on rozwiązania problemu austryackiego w duchu federalizmu.

O prawa narodowe dla Żydów polskich.

Berlin, 11. października. Tel. wł. »Voss. Ztg.« zajmuje się w artykule naczelnym zatytułowanym »Polska a związek narodów« sytuacyą wytworzoną proklamacyą Rady Regencyjnej i wywodzi, że Polska nie może być gospodarczo niezależną, nawet z dostępem do morza. A posiadanie portu nad Bałtykiem zmusza Polaków do porozumienia się z innemi mocarstwami nad Bałtykiem. Polska musi z własnej woli oprzeć się gospodarczo o jedno z tych państw, to mianowicie, które mu zapewnia lepszy rozwój. Państwem tem jest Rosya. Zakusy polskie na obszary pruskie lub białoruskie sprzeciwiają się zasadzie samostanowienia.

Odnośnie do mniejszości narodowych w Polsce pisze »Vossische Ztg.«: Jest niemożliwem, ażeby Polska, która została powołana do życia bez własnego przyczynienia się, jedynie na podstawie poczucia sprawiedliwości innych, teraz wedle swego widzimisię stanowiła o losie ludności niepolskiej, mieszkającej na jej obszarze. — Gwarancye, których się musi żądać od Polaków, odnoszą się nie tylko do mieszkających wśród nich Niemców, Rosyan, Ukraińców itd., ale też do Żydów. Przyznanie wszystkich praw obywatelskich mieszkającym w Polsce Żydom bez otwartego lub ukrytego przymusu do zrzeczenia się ich istoty narodowej i bez zastrzeżeń, szczególnie z umotywowaniem na podstawie starych carskich rozporządzeń, jest samo przez się zrozumiałem jak i koniecznem żądaniem.

W dalszym ciągu radzi pismo rządowi niemieckiemu pogodzić się z tą myślą, że passywiści stanowią większość w narodzie polskim i z nimi dojść do porozumienia.

Po ustąpieniu Kucharzewskiego.

Warszawa, 10. października. Tel. wł. Przewodnictwo w dotychczasowym gabinecie powierzono po ustąpieniu premiera Kucharzewskiego ministrowi handlu i przemysłu Broneszewskiemu. Wobec tego, że na razie zmiana w rządzie nastąpiła jedynie na stanowisku Prezesa ministrów, pozostali ministrowie dawnego gabinetu prowadzą prowizorycznie odnośne agendy.

Organizacya wojsk polskich w Rosyi.

Warszawa, 10. października. Tel. wł. Brygadyer Haller, który, jak wiadomo, przebywał w ostatnim czasie w Paryżu, powrócił obecnie na Murman, gdzie zajmuje się organizowaniem armii polskiej. Według tej samej informacyi przebywa pułkownik Żymirski nad Donem i tam również zajmuje się organizowaniem wojsk polskich.

Z parlamentu.

Wiedeń, 11. października. BK. Izba posłów obradowała w dalszym ciągu nad nagłymi interpelacyami.

Poseł dr. Michejda zwraca się przeciwko zakusom wszechniemców, którzy na projektowanym niemieckim wiecu ludowym w Opawie zamierzają demonstrować za utworzeniem odrębnej niemieckiej prowincyi w Czechach. Śmiesznym jest wprost że Niemcy wzywają Polaków, aby usiłowania ich w tym kierunku popierali. Mowca uskarża się nareszcie na upośledzenie ludności polskiej i czeskiej na Śląsku i podnosi, że lud polski w całości opowiada się za ogłoszonymi zasadami pokojowymi Wilsona. Lud polski na Śląsku radośnie wita powstawanie nowych, wolnych, samodzielnych i demokratycznych państw narodowych a przedewszystkiem cudowne zmartwychwstanie narodu polskiego. (Żywe oklaski.)

Poseł Witykdomaga się dopuszczenia i Ukraińców na przyszły kongres pokojowy i uderza na brutalność Madziarów, którzy gnębią lud ukraiński na Węgrzech.

Poseł dr. Gasser uskarża się na ucisk narodowościowy Włochów na południu monarchii a w sprawie procesu przeciwko marynarzom w Kataro domaga się przydzielenia tegoż innemu sądowi.

Poseł dr. Schacherl porównuje prowadzenie procesu przeciwko kapitanowi Wolfgangowi i przeciwko marynarzom w Kataro, wskazuje na krzyczącą różnicę w ich prowadzeniu i żąda umorzenia procesu w Kataro!

Poseł dr. Bugatto wskazuje na tę okoliczności, że Włosi i Rumuni jedyni nie wyrzekają się związku z Austryą i popierają ideę wzajemnego porozumienia się ludów monarchii.

Poseł Krafft broni stanowiska Niemców w państwie, pragnie i nadal przymierza z Rzeszą niemiecką, uważa ustanowienie unii personalnej z Węgrami za wskazane, ale zwraca się przeciwko gospodarczemu pokrzywdzeniu naszej połowy monarchii przez Madziarów a w sprawie przyszłości południowej części Tyrolu zaznacza że w razie głosowania ludowego większość ludu włoskiego oświadczy się za przynależnością do Austryi. (Protesty ze strony posłów włoskich.)

Poseł dr. Gasperi domaga się przeto zastosowania prawa samostanowienia narodów o sobie i wobec Włochów, zamieszkałych w Austryi i żąda wyjaśnień w sprawie procesu wojskowego przeciwko Włochóm prowadzonego w Insbruku.

Minister obrony krajowej przyrzeka zbadać tę sprawę i oddać dalsze prowadzenie procesu sądowi wojskowemu we Wiedniu.

Na tem obrady przerwano, posiedzenie zamknięto a przyszłe naznaczono na 12 października.

I prof. Lammasch nie pomoże.

Tel. wl. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 11. października. Profesor Lammasch na zapytanie pewnego posła wyraził się dosłownie: Dotąd ani nie zaofiarowano mi misyi, ani też nie mam zamiaru przyjąć tejże. Na wypadek, gdyby się do mnie miano zwrócić widoki utworzenia koalicyjnego ministerstwa, nie będą korzystniejsze. Czesi i Słowianie południowi oświadczają otwarcie, że nie przyjmią powołania do takiego gabinetu. Nawet umiarkowane elementy słowiańskie nie pochwaliłyby wstąpienia reprezentantów czeskiego narodu

Zgromadzenie narodowe Niemców czeskich.

Wiedeń, 11 października. BK. Przewodniczący związku Niemców z Czech ma zaprosić wszystkich posłów niemieckich z Czech na konferencye w sprawie ukonstytuowania zgromadzenia narodowego Niemców czeskich. Przypuszczają, że w zgromadzeniu wezmą także udział niemieccy posłowie socyalistyczni z Czech.

Audyencye.

Wiedeń, 11. października. Cesarz wysłuchał dzisiaj zwykłych referatów i przyjął na specyalnem posłuchaniu szefa sekcyi bar. Óichhofa, burmistrza Weisskirchnera, wspólnego ministra stanu dra. Spitzmüllera, prezydenta Izby magnatów Wiassicha i bar Chmutzkiego.

W przededniu przebudowy Austryi.

Tel. wl. »Nowego Dziennika«

Wiedeń, 11. października Wiedeński »Abend« donosi: Cesarz przyjmuje jutro 24 przywódców stronnictw parlamentarnych na posłuchaniu. Cesarz chce zasięgnąć zdania parlamentarzystów w sprawie położenia politycznego i powołania nowego ministerstwa koncentracyjnego. Posłowie mają być z osobna na posłuchaniu a na koniec mają się wszyscy na wspólnej audyencyi zjawić, na której cesarz przedstawi projekt przekształcenia monarchii w państwo związkowe. Znamiennym jest, że początkowo nie zamierzano powoływać na posłuchanie czeskich posłów: Stanka i Klofacza, których dopiero później wezwano po oświadczeniu Hrubana, Tusara i Fiedlera, że w przeciwnym razie i oni nie zjawią się na posłuchaniu. Z południowych Słowian powołano jedynie posła Koroszeca.

Państwo dońskie.

Moskwa, 11. października. BK. Rada kozacka zatwierdziła następujące zasady, uchwalone dla terenu dońskiego.

1. Obszar doński jest samodzielnem państwem, zbudowanem na zasadach prawa narodów.

2. Naczelna ustawodawcza władza wewnątrz obszaru dońskiego przysługuje radzie kozackiej. Naczelną władzą wykonawczą wykonuje ataman, a za sowjet kierownik oddziału. Następnie jest mowa o tem, że radę zwoła obecny ataman Wszystkie zwykłe posiedzenia i termin ustanowia rada, której członkowie wybierani są na dwa lata

Rada ma prawo uchwalania ustaw, zmiany ich, usunięcia, wyboru atamana, badania budżetu i pozwalenia wszelkich długów i operacyi kredytowych, wypowiadania wojny i zawierania pokoju, zatwierdzania politycznych i handlowych traktatów, tudzież pociągania atamana i członków rządu przed sąd.

Japończycy w Krasnojarsku.

Moskwa, 11. października. BK. „Prawda” donosi: Japońscy oficerowie i kwatermistrze przybyli do Krasnojarska. W... terni włodzimierskiej wstrzymały fabryki pracę. Zeszły tam wypadki śmierci z powodu głodu.

O polski gabinet koalicyjny.

Warszawa, 10. października. Tel. wl. Obrady, jakie się odbyły w Warszawie, skierowane są ku utworzeniu rządu koalicyjnego złożonego z przedstawicieli wszystkich 3 dzielnic. Rozeszły się pogłoski iż proponowane jest między innymi powołanie, do gabinetu następujących osób z Królestwa Polskiego: Świeżyński (Koło Międzypartyjne) Stecki. Moysłowicz (Litwa). J. Radziwiłł, Piłsudski; z Poznańskiego: Seyda, prezes Koła Polskiego i poseł Trombczyński, z zaboru austryackiego posłowie Głąbiński i Moraczewski.

Charakterystycznym dla nastroju chwili jest fakt, że niektóre dzienniki warszawskie wychodzą bez cenzury niemieckiej.

Zwołanie konstytuanty.

Warszawa, 10. października. Tel. wl Wszystkie stronnictwa polskie wydały odezwę, w której domagają się jaknajrychlejszego zwołania do Warszawy konstytuanty, obesłanej przez ludność wszystkich ziem polskich.

Galicyjscy Ukraińcy przeciw manifestowi polskiej Rady Regencyjnej.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

...ń, 11. października. Ukraińscy po... entarni odbyli wczoraj po południu ... wieczorem w swoim lokalu klubowem w parlamencie narady. Uchwalono tu rezolucyę, w której protestują Ukraińcy przeciw manifestowi polskiej Rady Regencyjnej, zarzucając jej chciwe wyciąganie ręki po ukraińskie dobro zwłaszcza we wschodniej Galicyi.

Uchwalono dalej na 19. października zwo... mężów zaufania ze wszystkich ukraińskich obszarów Austro-Węgier do Lwowa i zgromadzenie to jako konstytuantę powołać do życia pod nazwą ukraińskiej Rady narodowej.

Zgromadzenia wszechpolskie we Lwowie.

Lwów, 11. października. Tel. wł. Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia wszechpolskie, na których podkreślono znaczenie proklamacyi Rady Regencyjnej. Jako mowcy wystąpowali posłowie dr. Głąbiński i hr. Skarbek, tudzież przedstawiciele polskich akademików. Hr. Skarbek oświadczył, iż polscy posłowie pomimo proklamacyi niepodległości państwa polskiego nie składają w tej chwili swych mandatów, ponieważ aż do końca muszą wytrwać na swoich posterunkach dla ochrony polskich interesów Galicyi.

Powzięte na zgromadzeniach rezolucye zostały skonfiskowane.

Pustka i apatya rozsiadły się w austryackim parlamencie.

Wiedeń, 11. października. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów można było zauważyć zaledwie kilkudziesięciu posłów na sali posiedzeń, którzy zajęci byli czytaniem przedłożeń nlub pismiem listów.

To jest wszystko, co można podać o posiedzeniu. Panuje powszechna apatya i wśród takiego nastroju zbytecznem jest odbywać plenarne posiedzenia. Nie będą też zwoływane od dzisiejszego dnia aż do 22. października. Sądzą, że w tym czasie wyjaśni się sytuacya.

Przed ostrzeliwaniem Lille.

Berlin, 11. października. BK. Ucieczka ludności francuskiej z miejscowości francuskich wystawionych na ogień angielski, objęła także Lille i miasta sąsiednie. Liczba uchodźców dochodzi do kilkunastu tysięcy. Niemiecka komenda naczelna stara się ułżyć losowi uchodźców i podejmuje dalsze kroki celem przeprowadzenia tych usiłowań.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń. 11. października. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na frontach górskich wielokrotne walki oddziałów, zabezpieczających i wywiadowczych.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

Przejście przez Skumbi nie udało się włoskiej kawaleryi, także wczoraj. Wojska nasze opróżniły Prizrend i Prisztinę. Na wzgórzach na północ od Leskovacu bataliony niemieckie toczą walki z Serbami. Poza frontem armii wielokrotnie walki band.

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Nasze pułki koło Verdun stoczyły także wczoraj pomyślne walki obronne.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 11. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Na południowy zachód od Duoai rozpoczął nieprzyjaciel ataki na odcinku Trinquige na południe od Skarpy. Pułki kanadyjskie, które usiłowały przedrzeć się poza Sailly, zostały odparte wśród ciężkich strat. Na froncie bojowym na wschód od Cambrai i St. Quentin rozbiły się silne nieprzyjacielskie ataki na nasze nowe pozycye i oddziały pozostawione na przedpolu. Nieprzyjaciel stał wieczorem na linii mniej więcej Naves -St. Vaste, na wzgórzach na zachód od Sollesmes i Le Chateau, na wschód od linii Souplet - Vaux—Aubigny, Aisonville i na zachodnim brzegu Aisy między Origny i La Ferre. Częściowe ataki przeciwnika koło Berry au Bac, nad Aisne, nad Suippą i Arną, zostały odparte. Między St. Etienne i Aisną wycofaliśmy nasze wojska do linii tylowych z obu stron Grandpres na północnym brzegu Arny, w myśl planu i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Na zachodnim brzegu Mozy rozpoczął nieprzyjaciel ponownie silne bezowocne ataki, z obu stron gościńca Charpentry-Romagne. Na wschodnim brzegu Mozy atakowali Amerykanie znacznemi siłami przez cały dzień, między Civry i lasem Hamont. Brandenburskie, saskie, nadreńskie i austro-węgierskie pułki odparły w zaciętej walce wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Austro-węgierski pułk piechoty nr. 5 pod dowództwem podpułk. Popelki odznaczył się przytem szczególnie.

We wrześniu zniszczono na froncie zachodnim 773 nieprzyjacielskich samolotów z tego 225 z dział przeciwsamolotowych tudzież 95 balonów na uwięzi.

Z tego 350 samolotów znajduje się w naszem posiadaniu, reszta spadła z drugiej strony linii nieprzyjacielskich. Mimo kilkakrotnej wielkiej przewagi przeciwnika straciliśmy w walce tylko 107 samolotów. Pomyślne walki w powietrzu stworzyły podstawy do silnego udziału naszych lotników w walce na ziemi. Wywiady w dzień i w nocy, obrzucanie bombami wojskowo ważnych celów w nieprzyjacielskim kraju na tyłach, i ataki na placu boju za pomocą karabinów maszynowych i min, popierały wszędzie skutecznie piechotę i artyleryę. Mimo zaciętych ataków nieprzyjacielskich na nasze balony na uwięzi, z których straciliśmy 103, nie potrafił przeciwnik przeszkodzić bezwzględnie operującym obserwatorom w ich pomyślnej czynności.

POŁ.-WSCHOD. WIDOWNIA BOJU:

Na południowo-wschodniej widowni boju stoją świeżo przybyłe wojska w okolicy na południe od Niszu, w kontakcie potyczkowym z Serbami i Francuzami.

LUDENDORFF.
Pierwszy generał kwatermistrz

Giełda.

Wiedeń, 11. października. B. K. Przy silnem usposobieniu obrót tylko ograniczony. Żywy popyt jedynie za papierami czeskimi, zarówno bankowymi i kolejowymi jak i przemysłowymi oraz efektami lokacyjnymi. Dobry wpływ na tendencyę wywarło pomyślne osądzenie widoków pokojowych i bardziej optymistyczne zapatrywanie na sytuacyę wewnętrzną. Z notowanych w kulisie efektów czeskich poszły w górę bankowe o 20, akcye fabryk maszyn o 27, inne kulisowe o 5 do 13 koron. W szrankach uzyskały akcye żeglugi 166, naft. 11 do 22, węgla 45, żelaza 22 do 80, elektryczności 19 a wartości 22 do 80. elektryczności 19 a wartości chemiczne 53 koron. Słabiej stały akcye fabryki broni z 45 koron i żeglugi z 35 koron zwyżki. Akcye kolei wschodniej podniosły się o 52 koron. Rynek lokacyjny spokojny.

Wiedeń, 11. października. Tel. wł. — Na dzisiejszej giełdzie notowały: Angiobank 518, Bankverein 584, Kredit 767, Laenderbank 552, Unionbank 643, Zivnostenska 502. Depositenbank 673, losy tureckie 324, koleje państwowe 936, kolej południowa 101, Alpine 952, Rima 1033, Skoda 972, kolej wschodnia 1151, Salgo 1075, tytoniowe 855, Ruston 519, Austro-Americana 1355, zach. czesk. Kaolin 1280, Aussig chem. 1280, A. E. G. Union 777, zjedn. elektr. 460, górnicze i hutnicze 1982, fabr. broni 1550, górnowęg. hutnicze 1550, czesk. cukru 1035, Laurin 760, Cantiere 670.

Budapeszt, 11. października. B. K. Niepewność sytuacyi zewnętrznej i wewnętrznej spowodowała wstrzemięźliwość, zwłaszcza że pauza dwudniowa jutro i pojutrze, w ciągu której spodziewanem jest wyjaśnienie położenia, stała na przeszkodzie ożywieniu obrotu. Wartości kulisowe notowano po wczorajszych kursach końcowych. Rynek lokacyjny silny. Wyższe kursy notowały zwłaszcza wartości pokojowe. Zamknięcie w usposobieniu rezerwowanem.

Berlin, 11. października. B. K. W oczekiwaniu dalszego rozwoju wypadków panowała wstrzemięźliwość i niepewność. Ukształtowanie kursów niejednolite.

List z Budapesztu.

(Schl.) Początek października 1918.

(Plan fuzyi Wekerle. — Tisza rozbity. — Jedynem wyjściem — rozwiązanie Sejmu. — Socyaliści i Karolyi. — Gonda. — Panika w sferach paskarzy. — Katastrofa na rynku wina.)

Wypadki bałkańskie unicestwiły doszczętnie zamiary Wekerlego. Plan fuzyi jego stałego stronnictwa z partyą Tiszy był już szczegółowo opracowany. Podczas gdy hr. Tisza odbywał swoją tournée polityczną po Bośnii i Hercegowinie, prowadził w jego zastępstwie jeden z jego najwierniejszych satelitów, były minister skarbu Teleszky, rokowania w tej sprawie. Niebawem miano święcić urodziny nowego tworzydła partyjno-politycznego. Wekerle znalazłby nową większość i nowe oparcie dla swojego zachwianego gabinetu, niekorzystne wrażenie zmartwychwstania Tiszy zrównoważonoby zapowiedzią aneksyi Bośnii i Hercegowiny ... ale katastrofa Bułgaryi w mig zmieniła całą sytuacyę.

Podczas gdy publiczność karmiono jeszcze złudnemi nadziejami zmiany położenia w Bułgaryi na lepsze, zrozumiano w sferach rządowych, że jawne podanie ręki reakcyjnym politykom z pod znaku Tiszy wywołałoby w obecnej dobie wielkie rozgoryczenie. Rzucono zatem hasło o zagrożeniu ojczyzny, którą tylko zwartość wewnętrznego frontu może ratować. Proponowano więc wstąpienie zastępców wszystkich stronnictw do gabinetu w charakterze mężów zaufania, dzierżących funkcye ministrów bez teki. A gdy plan ten upadł, postanowiono ogólną koncentracyę wszystkich partyi. Dawne waśnie miały ustać, a na straży interesów poszczególnych stronnictw staliby z ich łona misnowani ministrowie.

Ale i koncentracya nie doszła do skutku. Hr. Michał Karolyi a priori ją odrzucił, hr. Apponyiego wstrzymują zasady stronnictwa niepodległościowego od współudziału w koalicyi, zaś hr. Andrassy, którego przy ostatnich przesileniach systematycznie pomijano, kieruje się względami natury osobistej i oświadcza, że razem z Tiszą pracować nie może.

Zeszłego tygodnia zdawało się jeszcze, że przebiegłości Wekerlego udało się pozyskać Apponyiego i Andrassyiego dla koalicyi z Tiszą, gdy ci trzej hrabiowie razem udali się do Wiednia, by w sprawie naszego kroku pokojowego wyrazić swoje zapatrywanie. Świat polityczny znalazł już nawet odpowiedni termin techniczny dla tego nowego dzieła Wekerlego, mówiąc o koncentracyi na prawo i przeciwstawił jej lewicową koncentracyę, w której hr. Karolyi miałby prym wodzić. Ale okazało się, że ci mężowie stanu tylko w kwestyach polityki zagranicznej się pogodzili, zaś o umocnieniu frontu wewnętrznego jeszcze mówić nie można.

Sytuacya zatem przedstawia się tak jak przed katastrofą bułgarską. Gabinet Wekerlego ze swoją szczupłą grupą wiernych popleczników jest i nadal zdany na łaskę i niełaskę Tiszy, który jako jego anioł-stróż i bez fuzyi go poprze, bo mając za sobą bezwzględną większość, sprawuje rzeczywiście rządy.

Z tego wynika, że doniosłe historyczne wypadki ostatnich dni nie zdołały wpłynąć na kierunek polityki węgierskiej. W Niemczech Scheidemann u steru, w Austryi zapowiedź federalizacyi — a na Węgrzech najpiękniejsza idyla rządów kilku hrabiów, t. zw. »historycznej klasy« nad dwudziestomilionowym ludem! Stary świat zapada się w gruzy, demokracya wszędzie tryumfuje, a tylko na Węgrzech nie myślą jeszcze o tem, aby oddać ster rządu powołanym zastępcom ludu.

Ale lud pracujący nie ma w Izbie zastępców! Trudno do uwierzenia, że w kraju, w którym rozwój przemysłu postępuje raźnymi krokami, robotnicy nie mają ani jednego reprezentanta w parlamencie. Muszą się oni zadowolić socyalistyczną »namiastką« w osobie »czerwonego« hr. Karolyiego, który też bardzo często w sprawach robotników głos zabiera.

Stosunki te tak długo nie zmienią się na lepsze, jak długo ta Izba postawiona już dawno na etat wymarcia, swój żywot sztucznie przedłużć będzie. Tylko rozpisanie nowych wyborów uwolniłoby kraj od zmory reakcyi Tiszy i jego »biharskiej gwardyi« (tak nazywają jego stronników, albowiem Tisza pochodzi z biharskiego komitatu). Wybory zakończyłyby się niechybnie zwycięstwem stronnictw lewicowych z pod znaku Karolyiego i Vazsonyiego jakoteż socyalistów.

Ci ostatni zwołali na 16. b. m. kraiową konferencyę dla zajęcia stanowiska w kwestyi pokoju. Ponadto sformułowali swoje żądania w dziesięciu punktach, w których oprócz rychłego pokoju domagają się ustąpienia obecnego rządu, nowych wyborów, reformy agrarnej i praw dla mniejszości narodowych.

I partya Karolyiego, która w ostatnim kroku pokojowym dopatruje się urzeczywistnienia głoszonych przez się od dawna haseł pacyfistycznych, podnosi podobne żądania i domaga się ponadto od rządu sprecyzowania specyalnych węgierskich celów wojennych, na których czoło wysuwa postulat unii personalnej.

Jej wnioskowi na natyhmiastowe zwołanie Izby nie stało się zadość, tak, że sejm zbierze się dopiero około 15. b. m.

Zajmie on się też i kwestyą cenzury, która od niejakiego czasu gnębi tutejszą prasę. Za inicyatora tego kursu uważają niektóre dzienniki szefa biura prasowego, radcę ministerstwa dra Gondę (Żyda), który dwa lata temu był jeszcze kierownikiem małej korespondencyi partyjnej. Gdy Tisza podał się do dymisyi i opozycya, na której usługach stał Gonda, doszła do władzy, i o nim nie zapomniano i postawiono go na czele biura prasowego. Biorą mu obecnie za złe, że pochodząc z sfer dziennikarskich, sam się przyczynia do prześladowania prasy. Ostatnio postawiono nawet wniosek na wykluczenie go z Towarzystwa dziennikarzy.

Oprócz kwestyi cenzury rozpatruje obecnie tutejsza prasa wpływ naszego kroku pokojowego na handel pokątny. Zatrwożeni lichwiarze, którzy obawiają się, że zostaną nagle zaskoczeni stanem pokoju i zniesieniem blokady, chcą czemprędzej pozbyć się wielkich zapasów ukrytych towarów. Ta paniczna wyprzedaż dotyczy szczególnie artykułów zbytkowych, które spadły w cenie o 30 do 50 proc. Także delikatesy i towary kolonialne, o których istnieniu już nawet nie marzono, pojawiły się nagle w handlu i są o wiele taniej do nabycia jak dotychczas.

Formalna katastrofa nawiedziła rynek wina. »Az Est« pisał nawet o tragedyi węgierskiego handlu winem. Ceny wina bowiem — w szczególności lepszych gatunków — spadły w niektórych okolicach o 50 proc. Wielka część winy w tej olbrzymiej derucie kładą na karb rządu, który organizacyą eksportu wina na Ukrainę wzbudził zbyt wygórowane oczekiwania rychłego i łatwego zysku, jaki da się tam osiągnąć ze sprzedaży. Gdy klęska Bułgaryi możliwości wywozu nieco zachwiała, ceny natychmiast spadły. Trzeźwiej na sytuacyę zapatrujące się sfery fachowców, widzą powód deruty w postępowaniu spekulantów, którzy obecnie dla braku beczek i piwnic, chcą się pozbyć towaru na wszelką cenę.

Żydowskie partye polityczne w Królestwie Polskiem.

Całe żydostwo w Królestwie Polskiem da się podzielić na dwa obozy ze względu na ich stosunek do kwestyi uznania narodowych postulatów tamtejszej ludności żydowskiej. Podczas gdy jeden z nich (asymilatorzy i neoasymilatorzy) dąży do zlania mas żydowskich z narodem polskim zadawalnia się przeto jedynie żądaniem praw obywatelskich, drugi (nacyonaliści) stoi na stanowisku odrębności ludności żydowskiej i żąda nietylko praw obywatelskich, lecz i narodowych.

Ze względu na swój stosunek do planu utworzenia żydowskiego centrum narodowego w Palestynie, partye narodowe dadzą się podzielić na 3 grupy. Pierwszą z nich, t. zw. palestyńców, tworzą syoniści, poale-syoniści, syoniści-demokraci (albo Zeirei-syoniści) i mizrachiści, drugą (antypalestyńców) — bundyści, zaś trzecią (neutralnych) — folkiści.

Zupełnie odrębne stanowisko wśród żydowskich ugrupowań politycznych w Polsce zajmują dwie partye, a mianowicie: 1. niedawno założona »Agudath-Haortodoksim«, której stosunek do żydowskich żądań narodowych w Polsce jest jeszcze niejasny, a która pracę w Palestynie prowadzi na własną rękę i 2. partya S. S. (syonistów-socyalistów), która jest za skoncentrowaniem żydowskich mas emigracyjnych w jakimś odpowiednim kraju (nie koniecznie Palestynie); stosunek SS-owców do żydowskich aspiracyi palestyńskich jest niejednolity i niestały.

I. Asymilatorzy.

Tworzą oni partyę najmniej liczną i najmniej wpływową na wewnątrz, cieszą się za to wielkimi względami w polskich kierujących sferach politycznych. Ich członkowie rekrutują się wyłącznie ze sfer zasymilowanej inteligencyi żydowskiej. Z szerszemi warstwami ludności nie mają żadnego kontaktu. Ostatnia ich próba wywierania wpływu na młodzież szkolną za pomocą zakładania drużyn skautowych im. Berka Joselewicza skończyła się zupełnem fiaskiem. Ich władztwo w kahałach chyli się ku upadkowi dzięki nowej reformie wyborczej, która dopuszcza szersze masy ludności żydowskiej do udziału w wyborach. W Warszawie są oni jeszcze panami tamtejszej gminy żydowskiej dzięki blokowi asymilatorsko-ortodoksyjnemu, który im się udało utworzyć przy ostatnich wyborach przedwojennych i który polegał na udzieleniu ortodoksyjnym dozorcom pełnej samodzielności w sprawach religijnych, a asymilatorskim — we wszystkich innych sprawach. Nadchodzące wybory zapowiadają się jednak dla nich wcale niepomyślnie, albowiem żadna z partyi biorących udział w wyborach nie chce wejść z nimi w sojusz. Również w warszawskiej Radzie miejskiej ilość ich przedstawicieli jest stosunkowo dość znaczną wyłącznie dzięki konsolidacyi prawie wszystkich partyi polskich i żydowskich przy wyborach. Odgrywają jednak bardzo ważną rolę w stosunkach polsko-żydowskich, ponieważ dotychczas są jedynymi pośrednikami między rządem i społeczeństwem polskiem a ludnością żydowską.

Temu też należy przypisać fakt, że pomiędzy żydowskimi członkami Rady Stanu, mianowanymi przez Radę Regencyjną, przeważają asymilatorzy, podczas gdy przedstawiciele partyi narodowych mogli tam wejść jedynie z wyboru. Innym jest stosunek do asymilatorów ze strony władz okupacyjnych, które celem wywierania odpowiedniego wpływu na masy żydowskie wchodzą w kontakt z partyami narodowemi, a obecnie z ortodoksami.

Kwestyę żydowską asymilatorzy uważają za czysto wewnętrzną państwa polskiego i zawsze energicznie występują przeciw mięszaniu się do niej obcych żywiołów. To też, gdy przed wojną w Dumie rosyjskiej przyszła pod obrady sprawa samorządu dla Królestwa i postępowe partye rosyjskie chciały wówczas wystąpić w obronie interesów żydowskich, dwaj leaderzy partyi asymilatorskiej, Dickstein i Natansohn, wyjechali do Petersburga, aby, choć bez niczyjej (z wyjątkiem małej grupki przywódców asymilatorskich) wiedzy i przez nikogo nieupoważnieni, zaprotestować w imieniu ludzkości żydowskiej przeciw zabieraniu głosu w kwestyi polsko-żydowskiej ze strony nie-Polaków. Żądali oni pozostawienia całej sprawy decyzyi Koła polskiego, aczkolwiek wiadomą im już była wtedy treść deklaracyi, wygłoszonej w Dumie przez posła Jarońskiego w imieniu tegoż Koła, w którem były przewidziane znaczne ograniczenia nawet praw obywatelskich ludności żydowskiej. Krok ten, który oznaczał aprobatę tych ograniczeń ze strony żydowskiej, wywołał wielkie oburzenie wśród całego społeczeństwa żydowskiego i przysporzył asymilatorom bardzo wielu nowych wrogów. Sprawa traktowania sprawy żydowskiej jako międzynarodowej jest jednak dla asymilatorów rzeczą tak wrażliwą, iż w walce przeciw niej nie przebierają w środkach.

Z pośród czynnych przywódców partyi asymilatorskiej wymienić jeszcze należy Bolesława Eigera, członka Rady Stanu i Henryka Nusbauma.

J. Halpern

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

Policyant i Żydzi.

(Humoreska z niedawnej przeszłości.)

Policyant miasta Jałty, Sapogow, otrzymał był od naczelnika policyi honorowe, pełne zaufania co do rozumu i taktu Sapogowa polecenie obejścia swego cyrkułu i skontrolowania wszystkich Żydów, t. j. czy każdy z nich zajmuje się de facto tem rzemiosłem, które podał jako swoje, i które to rzemiosło ma dawać takiemu Żydowinowi drogocenne, zaiste, prawo zamieszkiwania pośród cudownej przyrody jałtyńskiej...

Kontrolować przebiegłych semitów kazano mu w ten sposób: »Niechaj każdy semita wykona natychmiast naocznie przy Sapogowie jaką rzecz czy przedmiot ze swej rzemieślniczej specyalności i tem złoży dowód, że czujna władza policyi nie jest przezeń w błąd wprowadzona, czyli po prostu oszukana niegodnie.«...

— Tylko się miej na baczności! — pouczał Sapogowa pan rewirowy. — A to cię Żydzi na durnia wystrychną! Zobaczysz!

— Żydy mnie?! Co mnie?! Niedoczekanie ich!

Sapogow wyszedł na ulicę.

— Dzień dobry! — rzekł Sapogow, wchodząc do młodego Abrama Goldina. — Ty, bracie, tego... rzemiosło swoje... hm... to samo co zawsze spełniasz... Hę?

— A dlaczegoby mi go nie spełniać? — zdziwił się Abram Goldin. — Jem sobie chlebek z masłem. Bo wie pan, panie policyant, fotografia jest to taki zawód, że jeżeli się go spełnia, jak należy, to można sobie jeść chlebek z masłem. Che-che-che! Na zdrowie!

— Ta-ak... — niewyraźnie jakoś chrząknął Sapogow, przestępując z nogi na nogę. — A ty, ot co, braciszku... Ty złóż dowód! Dziś kontrola na Żydów od władzy naznaczona...

— Dlaczegoby i nie — zakrzątał się Abram. — My tu zaraz jaśnie panu zrobimy taką fotografię, że pan sam się w sobie zakocha! Proszę pana usiąść. Ot, tak. Głowę troszkę na bok, oczy zrób pan troszkę inteligentniejsze... usta można zamknąć! Zamknij pan gębę! Nie krzyw się pan tak, jakby go zęby bolały! Nosa, jeśli to panu nie zrobi różnicy, na razie można ręką nie dotykać. Potem, gdy skończę, może pan w nos nawet całą łapę wsadzić, a na razie trzeba trzymać ręce na piersi. Teraz proszę pana nie ruszać się! Teraz ma pan zadziwiająco kulturalny wyraz twarzy! Zdejmuję!!! Gotowa. Dziękuję! Teraz może pan zrobić ze swym nosem, co się panu żywnie podoba.

Policyant wstał, z rozkoszą wyprostował potężne barki i z ciekawością zbliżył się do aparatu.

— A no — wyjmij!

— Co... wyjąć?

— Co tam u ciebie wyszło takiego... pokazuj!

— Widzi pan... teraz jeszcze nie można. Teraz jeszcze nic niema! Muszę przecież jeszcze pójść do ciemnego pokoju, wyjąć negatyw...

Sapogow pogroził Żydowi palcem i uśmiechnął się:

— Che-che-che! Znamy takich! Stary to kawał! Nie braciszku! Ty mi tu zaraz pokazuj! Tak to każdy potrafi...

— Co pan mówi?! — krzyknął zaniepokojony fotograf. — Jakże to ja panu pokażę, kiedy jeszcze nie wyświetlone! Trzeba przecież przenieść do ciemnego pokoju, który ma światło czerwone... Trzeba jeszcze...

— Tak, tak... — kiwał głową Sapogow, ironicznie przypatrując się Żydowi. — Czerwone światło... ciemny pokój... no, tak, naturalnie! Dalibóg, do jakiego stopnia są przebiegłe te Żydy! Czy wy się gdzie uczycie tej chytrości, czy co?... Czy też może, tak sami z siebie? Daj mi, powiada, czerwony pokój... Cha-cha-cha... Wyjmuj zaraz!

— Na, jeżeli teraz wyjmę — to fotografia będzie zupełnie biała! I zaraz na świetle słonecznem zginie!

Policynt wpadł w zachwyt.

— I skąd się to w nich bierze? Cóż to za chytry naród! Ciemny, powiada, pokój... Tak, naturalnie! Cha-cha-cha! Mało co ty, w tym czerwonym pokoju robisz. Znamy takich. Wyjmuj zaraz!

— Dobrze, — westchnął fotograf i wyjął z aparatu biały karton. Patrz pan! Oto jest.

Sapogow wziął karton, spojrzał nań — i w duszy jego rozgorzała ciężka gorzka zniewaga.

— Ta-ak? I to znaczy, że ja taki jestem? Ładny ty fotograf! Rozumiemy teraz, co to za rzecz taka...

O legionie żydowskim — dwa wycinki z gazet.

I.

»Głos Narodu« Nr. 227 z 10. październiku 1918:

»Skoro tylko armia angielska zdobyła całkowicie Palestynę, okazało się natychmiast (w prasie żydowskiej), że pod sztandarami wielko-brytyjskimi walczy nie mniej, niż 200.000 starozakonnych ochotników, zaś dalsze 400.000 są w drodze. Cyfry te świadczą pięknie o zapalczywości bojowej potomków groźnego Sauda i popędliwego Absalona. Zważywszy bowiem, że w krajach koalicyi żyje znikomo drobny ułamek ogółu Żydów, trzeba przyjąć, iż dla wypełnienia pomocniczej armii starozakonnej musiały, oprócz mężów, stanąć do szeregu nietylko niewiasty, ale i niewinne niemowlęta hebrajskie. Km.«

II.

Budapeszteńska (asymilatorska) »Allg. jüd. Ztg.« w numerze 191 z 9. października 1918 przedrukowuje zamieszczony w amsterdamskim »Algemeen Handelsblad« List z Palestyny z daty 3. lipca b. r., którego ostatni ustęp w tłómaczeniu brzmi:

... W ostatnich tygodniach staliśmy zwłaszcza pod znakiem legionu żydowskiego. Prawie bezpośrednio po uwolnieniu kraju wszczął się w wielu powiatach silny ruch za utworzeniem żydowskiego korpusu ochotniczego. Z początku natrafiała myśl ta na rozmaitego rodzaju trudności, skoro jednak pierwszy batalion legionu żydowskiego przybił do Egiptu, załamał się wszelki opór. Przed kilku tygodniami rozpoczęła się rekrutacya, a jutro wyjeżdżają nasi ochotnicy na plac musztry w Egipcie. Pierwszy batalion z Anglii udaje się już do rowów strzeleckich. Dzisiaj odbyła się uroczystość pożegnalna w synagodze w Tel-Awiw (przedmieście Jaffy). Któż kiedyś miałby odwagę o tem choćby marzyć? W jakim świecie żyjemy, że przy grze »Hatikwy« podnosi się biało-niebieską chorągiew, a wszyscy oficerowie i setki dobrze wyszkolonych młodych ludzi, salutując, stoją jak posągi a cała ludność raduje się! ... Zapał jest wielki a — także liczba ochotników, którzy się zgłosili, jetst dużą, jeśli się zważy, ilu młodych ludzi nam brakuje (emigracya do Ameryki z początku wojny, procesy polityczne, szykany tureckie, regime Dżemala Paszy!) Biuro zaciągowe padło niera ofiarą — oszustwa, ponieważ chłopcy 16-letni podawali się za 18-letnich, aby zostać przyjętymi. Pewna matka w Jerozolimie straciła ze swych 10 synów dziewięciu, a teraz zgłosił się ostatni na ochotnika. Również kobiety i dziewczęta zgłaszają się w wielkiej ilości do legionu ochotniczego i wiele z nich znajdzie prawdopodobnie przyjęcie.«

Żydzi wyznania katolickiego i ewangielickiego.

Warszawski »Jid. Wort« pisze:

»Przed kilku dniami doniosły gazety żydowskie, że nowozałożony uniwersytet w Lublinie nie przyjmuje Żydów, gdyż fundator postawił warunek, że studenci mogą być tylko wyznania chrześcijańskiego. Obecnie tłómaczy się zastępca uniwersytetu lublińskiego w Warszawie, że owszem przyjmuje się Żydów na uniwersytecie, o ile ... są wyznania katolickiego lub ewangelickiego, natomiast nie przyjmuje się Żydów wyznania mojżeszowego...

Komentarze zbyteczne.«

Z DNIA.

— **Ostatni żołnierz niemiecki opuszcza Sofię.** Berlin. »Lokalanzeiger« donosi, że 10 b. m. wieczór ostatni żołnierz niemiecki opuścił Sofię. Pułk francuski przeznaczony do obsadzenia stolicy bułgarskiej oczekiwany jest w Sofii w nocy z czwartku na piątek. Poseł niemiecki hr. Oberndorff został upoważniony do opuszczenia Bułgaryi w tym samym dniu z całym personalem. Ochronę interesów niemieckich powierzono posłowi holenderskiemu.

— **Nowy gabinet w Bułgaryi.** Sofia. B. K. Wedle prywatnych wiadomości przy rokowaniach, prowadzonych w Salonikach, entente zwróciła tak że uwagę na to, że rząd bułgarski musi dać pełną gwarancyę co do dochowania wszystkich traktatów między ententą a Bułgaryą. Ze strony entente dano do zrozumienia, że pożądaną jest zmiana w gabinecie bułgarskim. Malinow rozpoczął rokowania w celu utworzenia nowego gabinetu. Ententa miała się zgodzić, że gabinet składać się ma: z dwóch demokratów, mianowicie Malinowa i Ljapczowicza, 6 narodowców, 1 agraryusza, 1 socyalno-demokraty, 1 radykalnego demokraty, generała Łukowa, byłego komendanta II armii i członka komisyi wysłanej do Salonik. Że narodowcy mają być najsilniej reprezentowani chociaż posiadali w Sobraniu tylko 10 mandatów, tłómaczy się tem, że uchodzą za stronnictwo najbardziej nieprzychylne dla mocarstw centralnych. Zarządzenia nowego gabinetu będą kontrolowane przez komisyę kontrolną ententy. Członkowie tej komisyi, Anglicy i Francuzi, przybyli już do Sofii.

— **Śmierć generała Aleksejewa.** Kijów. B. K. Były nacz. komend. wojsk rosyjskich generał Aleksejew umarł w Jekaterinodarze. Pisma piszą o nim jako o najznaczniejszym wodzu armii rosyjskiej.

— **Rząd sowjetów przeciw wypowiedzeniu traktatu brzeskiego.** Berno szw. Havas donosi: Wedle telegramu iskrowego oświadczył się rząd bolszewicki z przeważającą większością przeciw wypowiedzeniu traktatu brzeskiego.

— **Otwarcie uniwersytetu ukraińskiego w Kamieńcu Podolskim.** Wiedeń. Tel. wł. Posłowie ukraińscy otrzymali wczoraj zaproszenie na otwarcie czwartego ukraińskiego uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim

— **Tisza o ugodzie z 1867 r.** Budapeszt. B. K. Na konferencyi narodowej partyi pracy przemawiał hr. Stefan Tisza o położeniu wewnętrzno-politycznym i zagranicznym. Z wywodów jego wynika, że rozwój stosunków wewnętrznych w Austryi wysuwa się na porządek dzienny, sprawa stosunku Austryi do Węgier. Wydarzenia, które w ciągu ostatnich 6 tygodni rozegrały się w Austryi zachwiały przesłankami na których opiera się ugoda z r. 1867. Jeżeli obawy które obecnie żywimy urzeczywistnią się, to utrzymanie dualizmu na podstawie ugody z 1867 r. będzie niemożliwem. Zadaniem polityków węgierskich będzie utrzymanie tysiącletniej niezawisłości kraju i zapewnienie praw i interesów narodu węgierskiego.

— **Poprawa bytu urzędników państwowych.** Wiedeń. B. K. W komisyi dla spraw urzędników państwowych zgodnie z rządem ustalono brzmienie rozporządzenia w sprawie policzenia wojennych lat służby. Najważniejszem postanowieniem jest, że wszystkim, którzy 1. października 1918 r. stali w czynnej służbie państwowej za każdy rok kalendarzowy od 1914 do 1918 r., w których to latach co najmniej 6 miesięcy pełnili czynną służbę państwową cywilną, lub w czasie tej służby służyli wojskowo i posiadają co najmniej dobrą kwalifikacyę, dodane będzie po 6 miesięcy do wymiaru wyższej płacy od tej, którą pobierali 1-go października 1918. Rozporządzenie ma ważność od 1. października 1918. Rozporządzenie zastosowane będzie także do nauczycieli państwowych, praktykantów prawniczych i innych funkcyonaryuszy państwowych, cywilnych, oraz robotników zakładów państwowych i w fundacyach administrowanych przez państwo.

Od wydawnictwa.

Od 1. bm. powiekszyliśmy rozmiary naszego pisma, drukując cztery razy w tygodniu po 6 stron. Po przezwyciężeniu pewnych trudności technicznych będziemy stale drukowali 6 stron, starając się jednocześnie o dalszy rozwój pisma pod każdym względem. Z powodów technicznych będzie odtąd nasz numer poniedziałkowy liczył tylko 2 strony bez uszczerbku dla działu informacyjnego. Dokończenie komedyi Wildea znajdą czytelnicy w najbliższych numerach.

Mimo zwiększających się ciągle kosztów wydawnictwa nie podwyższamy na razie prenumeraty »Nowego Dziennika«.

KRONIKA.

Kraków, 12. października.

— **Zebranie poselskie w Krakowie.** Odnośnie do podanej przez nas wczoraj wiadomości o uchwałach zebrania poselskiego w Krakowie zaznaczamy, że pogłoski o złożeniu mandatów do parlamentu przez posłów polskich oraz o rozwiązaniu Koła polskiego krążyły już we środę we Wiedniu (podały je niektóre pisma krakowskie i lwowskie) a rozchodziły się również i wczoraj z okazyi obrad posłów w Magistracie krakowskim. Mając uzasadnioną podstawę, że pogłoski te są prawdziwe, podaliśmy je do wiadomości publicznej. W chwili zamknięcia redakcyi wczorajszego numeru nie byliśmy w posiadaniu oficyalnego komunikatu, z którego okazuje się, że przedmiotem obrad był wprawdzie projekt powołania do życia Zgromadzenia Narodowego, wobec różnicy zdań jednakowoż nie doszło do uchwał, a zebranie odroczono do czwartku 17. bm. Komunikat wspomniany brzmi:

W sali Magistratu krakowskiego odbyło się we czwartek 10. bm. pod przewodnictwem posła Witosa zebranie posłów parlamentarnych, należących do stronnictwa ludowego, socyalistycznego, narod.-dem. i polskiej demokracyi przy współudziale posłów polskich ze Śląska oraz posłów Serwatowskiego, Matakiewicza, Wróbla i Strońskiego. Przedmiotem ożywionych całodziennych narad była sprawa powołania do życia Zgromadzenia Narodow., które ustali zasadnicze podstawy ustroju politycznego i społecznego niepodległej i zjednoczonej Polski.

Zgromadzenie, to ma wybrać organ, któryby w porozumieniu z takimiż organami w innych zaborach reprezentował na zewnątrz całość interesów polskich.

Wreszcie zajmowano się treścią wydać się mającej odezwy do ludności. Wobec różnicy zdań, które się w czasie obrad wyłoniły, jak również w oczekiwaniu ważnych wydarzeń, któreby wpłynąć mogły na wynik obrad — odroczono zebranie do czwartku przyszłego tygodnia.

— **Manifestacya m. Krakowa.** Z powodu manifestu Rady Regencyjnej odbędzie się w sobotę, dnia 12. b. m., o godzinie 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w obecności zaproszonych reprezentantów władz i instytucyi. Przed południem tego samego dnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Równocześnie zwraca się prezydyum miasta do wszystkich władz, urzędów, instytucyi publicznych i prywatnych, oraz do kupców i przemysłowców, aby w tym dniu między godziną 10. rano a 1 w południe zaprzestano pracy.

Prezydyum miasta wzywa w odezwie rozlepionej na murach miasta do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tych tak doniosłych manifestacyach narodowych.

Wieczór w obu miejskich teatrach uroczyste przedstawienia.

— **Krakowskie instytucye finansowe**, mianowicie obie kasy oszczędności, oraz banki: krajowy, hipoteczny, przemysłowy i galicyjski są dzisiaj z powodu manifestacyi narodowej zamknięte.

— **Odłożenie otwarcia roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim.** Z powodu uroczystości narodowej, urządzanej w sobotę przez Radę miejską, otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie Jagiellońskim zamiast — jak miało być pierwotnie — w sobotę, odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m.

— **Spis mieszkań w Krakowie.** Magistrat komunikuje: Do wielu zagadnień społecznych, trapiących tak dotkliwie ludność przyłącza się również kwestya mie-

---

— Co pan rozumie?! — przeraził się Żyd.

Policyant ponuro spojrzał na fotografa. — A to. Fałszywy ty jesteś człowiek. Ot, co. Jutro — wyjazd otrzymasz. W 24 godzin!

Sapogow stał przed pracownią litograficzną Dawida Szepielewicza i oczy jego podejrzliwe biegały po dziwnych deskach i kamieniach, w nieładzie porozrzucanych po wszech kątach.

— Bonżur, — uprzejmie powitał go Szepielewicz. — Jak zdrowienko?

— Jak zawsze. A ty kto, rzemieślnik jesteś? Jaki ty rzemieślnik?

— Litograf. Kartki różne robię, bilety karty zaproszeń... Wizytowe bilety także.

— Ot, ty mi to właśnie pokaż! — rzucił niedowierzająco Sapogow, — rozkaz taki wyszedł.

— Ależ z przyjemnością! Ja tu zaraz, wasze błagorodzi, pański bilet wycisnę! Jak pańskie szlachetne imię? Paweł Maksimowicz Sapogow? Jedna chwilka! Ja odrazu na kamieniu wycisnę!..

— A ty dokąd idziesz? — zaniepokoił się Sapogow. — Nie, bracie, ty przy mnie pisz!

— Ależ przy panu! Ot tam na tym kamieniu.

Litograf nachylił się nad kamieniem, a Sapogow spojrzał mu przez ramię.

— A ty jak piszesz? Albož to tak? Hę?

— To nic, — rzekł Szepielewicz. — Ja na kamieniu piszę od tyłu naprzód, a na bilecie odbicie wyjdzie jak trzeba.

Sapogow zasapał i opuścił rękę na ramię litografa.

— Nie, tak nie trzeba. Ja tak nie chcę! Ty, bracie, tak nie szachruj! Pisz po chrześcijańsku!

— Tak właśnie i będzie, po chrześcijańsku! Ale przecie trzeba, żeby z tyłu naprzód.

Policyant parsknął śmiechem.

— Trzeba? Tak trzeba?... Nie, bracie, tak nie trzeba! Pisz tak, prawidłowo. Od lewej do prawej.

— O, jej! Co pan mówi! Przecież wtedy odbicie będzie opaczne!

— Pisz, jak trzeba! — surowo rozkazał Sapagow. — Nie rób ze mnie durnia!

Litograf wzruszył ramionami i nachylił się nad kamieniem.

Po dziesieciu minutach Sapogow w stupieniu obracał w rękach wizytówkę i, nachmurzywszy brwi, czytał:

— wogopaS czywomiskaM lewaP..

Na sercu mu legł ciężar...

— To tak? I to ja jestem?! Wogopas Czywomiskam Lewap? Ha, rozumiemy teraz! Drwiny wy z władzy, Żydy, stroicie! Tak, do tego, wy, Żydy, zawsze zdolne! Dobra! Ładny z ciebie rzemieślnik! Zapisze się to. Jutro — wyjazd! W 24 godzin!

Kiedy odchodził, jego dobroduszna twarz sposępniała. Gorycz niezasłużonej zniewagi biła z twarzy.

— Wogopas, — myślał, ciężko wzdychając policyant. — Wogopas Czywomiskam Lewap!...

Stary Lejba Buckes, siedząc w kącie skweru, zarabiał sobie na wyżywienie w ten sposób, że eksploatował przedziwny wynalazek, który wywoływał zapał u wszystkich okolicznych uliczników... Był to cudowny aparat z dwoma otworami, w jeden z których wrzucano monetę pięciokopiejkową, a z drugiej wypadał kawałek czekolady w barwnym papierku. Wielu chłopców wiedziało dobrze, że taką czekoladę można było kupić w pierwszym lepszym sklepiku bez żadnego aparatu, ale właśnie aparat nęcił ich badawcze umysły...

Sapogow zbliżył się do starego Lejby i spytał lakonicznie:

— Eh, ty! Rzemieślniku... Ty co robisz?

Stary podniósł na policyanta czerwone oczy i odparł obojętnie:

— Czekoladę robię.

— Jakże ty ją tak robisz? — z niedowierzaniem zerknął Sapogow na ów dziwny aparat.

— Co znaczy: jak? Ot, jak! Tu wrzucę pięć kopiejek, a stąd czekolada wyleci!

— Ależ ty łżesz! — rzekł Sapogow — Nie może być!

— Czemu nie może? Może. Zaraz pan zobaczy. Ot, jak!

Stary dostał z kieszeni pieniądze i wrzucił je do otworu. Kiedy z drugiego otworu wypadł kawałek czekolady, Sapogow aż się zgiął od śmiechu i zachwycony wrzasnął:

— Ależ, jakże to?! Ach, ty Panie! Jakże to stary? Cóż to za cuda takie?!!...

Jego zdumione wejrzenie przykute było do aparatu.

— Maszyna taka, — stary wzruszył ramionami — czyż pan nie widzi?

szkaniowa, która w całej ostrości wystąpi dopiero po wojnie, po dokonanej demobilizacyi i w związku z uruchomieniem przemysłu. Kilkuletni zastój ruchu budowlanego a zarazem coraz większy brak materyałów budowlanych, który nie łatwo będzie można usunąć drogą dowozu z zagranicy — to wszystko stwarza tak ciężkie położenie, że władze miejskie zawczasu muszą pomyśleć o celowej i rozległej polityce mieszkaniowej. — Podstawą tej polityki mogą być tylko dokładne dane o stanie mieszkań. Daty spisu ludności z roku 1910 są już dzisiaj niedokładne ze względu na zmiany wywołane wojną. Dlatego też Miejskie Biuro statystyczne w najbliższych tygodniach przeprowadzi spis mieszkań, oparty o kwestyonaryusze, wypełniane przez właścicieli domów. Spis ten nie ma żadnych ubocznych celów, a dla racyonalnego zapobieżenia brakowi mieszkań, dla reformy dzisiejszej sytuacyi, która nie dogadza ani właścicielom domów ani lokatorom przedstawia pierwszorzędną doniosłość. A więc dokładne wypełnienie arkuszy spisowych jest w bezpośrednim interesie samej ludności. Spodziewać się należy, że nie zajdzie konieczność stosowania środków karnych i że współdziałanie właścicieli domów umożliwi jak najskuteczniejsze przeprowadzenie spisu.

— **Walne zgromadzenie Związku gospodarczego.** Związek gospodarczy zdecydował się nareszcie poddać swoją działalność kontroli publicznej i urządza 3. listopada o godz. 11-tej przed południem, w sali szkółki freblowskiej, ulica Dietla 1. **Walne zgromadzenie członków.** Aby kontrolę uczynić iluzoryczną, ogłasza Związek, skupiający około 3700 Żydów, zapowiedź tego zgromadzenia w »Nowej Reformie«, pomijając świadomie »Nowy Dziennik«, najpoczytniejsze obecnie pismo w sferach żydowskich, mimo, że z tych sfer właśnie rekrutują się głównie członkowie Związku gospodarczego, zgromadzenie zaś urządza **w dzień powszedni, przed południem** w czasie zatem, gdy codzienne zajęcia, absorbujące członków Związku, ne pozwolą im w zebraniu tem brać udziału. Nadto odbyć się ma zgromadzenie w małej salce szkółki freblowskiej, zdaje się dlatego, aby uczestniczyło w niem tylko około 100 osób, familiantów dyrekcyi i zarządu. — Ten sposób traktowania ludności żyd. przez instytucyę, mającą aprowizować należycie wszystkich a nietylko rodziny zarządu, musi się spotkać ze stanowczą odprawą ludności żyd., cierpiącej — z powodu zakorzenionego tem systemu protekcyjnego i niesłychanych nieporządków — skrajną nędzę.

Przedewszystkiem ustąpić muszą nie którzy panowie, urzędnicy, którzy sądzą, że publiczność musi się zastosować do ich zachcianek i ich nerwów, a nie zdają sobie sprawy, że są tylko urzędnikami płatnymi, mającymi służyć intesom członków. Panowie dyrektorowie zaś powinni dołożyć uwagi, aby instytucya publiczna nie dawała nikomu prawa do uzasadnionych żalów.

— **Niezrozumiała kalkulacya.** Otrzymujemy od kierownika oddziału aprowizacyjnego Związku gospodarczego w sprawie, dotyczącej oddziału odzieżowego odnośnie do notatki, zamieszczonej w »N. Dz.« z dnia 30. września b. r., p. t. »Niezrozumiała kalkulacya« następujące sprostowanie: »Nie prawdą jest jakoby »Związek« sprzedawał bawełniane spodnie cejgowe w cenie po 175 kor. Spodnie cejgowe sprzedajemy po koron 58—60, co można sprawdzić na miejscu, gdyż wszędzie są ceny umieszczone. — Reisler.«

Zamieszczając powyższe sprostowanie, zaznaczyć musimy, że interpelacye na Walnem zgromadzeniu stwierdzą jego prawdziwość.

— **Poufne zebranie** obywatelskie, zwołane przez Związek Międzypartyjny, w skład którego wchodzą: Polskie Stronnictwo Ludowe, Zjednoczenie Narodowe i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne odbyło się wczoraj w sali Sokoła. Między innymi referwał o obecnej sytuacyi polskiej poseł Witos.

— **Obuwie dla dzieci szkolnych.** Wczoraj po południu odbyła się w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej konferencya z członkami ostatniego komitetu parafialnego krakowskiego w sprawie utworzenia warsztatów naprawy obuwia dla dzieci szkolnych. W Krakowie urządzono te warsztaty w 9 parafiach, ponieważ w parafii dziesiątej niema szkół. Członkowie poszczególnych komitetów układają się z szewcami, w swoich okręgach i ustanawiają ceny naprawy. W niektórych parafiach akcya naprawy już jest rozpoczęta.

Dzisiaj wyjechali do Tarnowa i Rzeszowa prezydent Izby p. Tad. Epstein, wiceprezydent Peroś i sekretarz dr. Jossefert, celem zorganizowania akcyi podobnej w tamtejszych okręgach sądów obwodowych. Na posiedzenia do Tarnowa i Rzeszowa zwołano starostów wszystkich miast, wchodzących w skład tych okręgów sądowych, celem zorganizowania podobnej jak w Krakowie akcyi. Wymienieni panowie w sobotę wracają do Krakowa, zaś w przyszłym tygodniu jadą w tym samym celu do Wadowic, Nowego Sącza i Jasła.

Tym sposobem akcya ta obejmie wszystkie obwody, wchodzące w zakres działania krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Młodzież żydowska zwraca się do nas przez swoich reprezentantów z prośbą o umieszczenie następującego oświadczenia: Niesłychane wystąpienie p. radcy Frenkla na ostatniem posiedzeniu krak. Rady wyznaniowej obrażające młodzież żyd. przez rzucenie niskiej kalumnii, — spotkało się w szerokich kołach młodzieży ze stanowczem potępieniem. P. Frenkel, który przemawiał łamaną niemczyzną, nie zdawał sobie chyba należycie sprawy z niewłaściwego i niesmacznego brzmienia inkryminowanego wyrażenia. Jeżeli młodzież zbiera się w lokalu czytelni »Ezry«, to czyn to jedynie w celach kulturalnych, i samokształceniowych. Zarzucanie jej innych celów jest skrajnym fanatyzmem człowieka, którego światy całe dzielą od idealistycznego i kulturalnego światopoglądu dzisiejszej młodzieży żydowskiej.

— **Z akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. b. m., o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajdują się prace z zakresu chemii, geografii, geologii, botaniki i zoologii pp.: St. Niementowskiego i Wł. Baczyńskiego, St. Niementowskiego i L. Bratza, W. Swiętosławskiego i M. Popowa, St. Pawłowskiego, A. Zierhofera, J. Kornausa, M. Polaczkównej, K. Borzeckiego, Wł. Dujaka i H. Gajewskiej.

— **»O zmartwychwstaniu Polski«** mówić będzie na wykładzie inauguracyjnym prof. dr. Józef Flach w Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B l. 39) w poniedziałek dnia 14. b. m. Zagai red. dr. Ant. Beaupre. Początek o godz. 7. wiecz.

— **Walne zebranie stow. akad. »Przedświt-Haszachar«** odbędzie się dzisiaj (sobota), o godz. 7-mej w lokalu stowarzyszenia, Zielona 15.

— **Ruch pocztowy z Albanią** został wstrzymany.

— **Zastanowienie pociągów na kolei północnej.** Urzędowo donoszą: Z powodu zachorowania znacznej części personalu nie będą kursować: w sobotę 12. bm. i w niedzielę 13 bm. pociągi pospieszne nr. 9 i 10 na linii Wiedeń—Kraków, względnie Lwów, i w nocy z soboty 12. bm. na niedzielę 13. bm., następnie z niedzieli 13. bm. na poniedziałek 14. bm. pociągi nr. 27 i nr. 28 na linii Wiedeń-Bogumin (Oderberg).

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Sobota: zamiast »Dla szczęścia« — »Przyjaciele« Fredry (uroczyste przedstawienie).

Niedziela, 13. b. m.: popoł.: »Zawód« M. Szukiewicza; wieczorem »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Repertuar M. Teatru Powszechnego.

Sobota, 12. b. m.: popoł. »Zbójcy«; wieczorem »Dom otwarty«.

Niedziela, 13. b. m.: popoł. »Biały kaptur«; wieczorem »Krakowiacy i Górale«.

Z GALICYI I KROLESTWA.

— **Wielkie zwycięstwo żydowskich nacyonalistów przy wyborach do Rady miejskiej w Lublinie.** Lublin. Przy wyborach do Rady miejskiej w II kuryi blok asymilatorsko-ortodoksyjny (t. zw. żyd. komitet wyborczy) poniósł zupełną klęskę. Przeprowadził on tylko jednego kandydata. Natomiast żyd. narodowy komitet wyborczy przeprowadził 8 kandydatów. Ogółem weszło do Rady miasta z Żydów: 15 nacyonalistów (w tem 2 socyalistów) i 4 asymilatorów. Ortodoksom pomimo, a może z powodu bloku z asymilatorami, nie udało się przeprowadzić ani jednego kandydata.

— **Fabryka fałszywych 100-koronówek w Lublinie.** Lublin. B. K. Według doniesień dzienników, w Lublinie wykryto tajną drukarnię, w której fabrykowano banknoty 50 i 100-koronowe. Gotowych było już mniej więcej 16 kg. fałszywych bnaknotów. Fałszerzy uwięziono.

— **Trzeci zamach polityczny w Warszawie.** »Il. Kur. Codz.« donosi z Warszawy: Dziś ukazała się w Warszawie odezwa »Samoobrony robotniczej«. Odezwa zaznacza, że po unieszkodliwieniu szefa niemieckiej ochrany w Polsce dra Schultzego nastąpią dalsze zamachy tego rodzaju. Żołnierze niemieccy, przebywający w Warszawie, otrzymali rozkaz nie zdejmowania bagnetów w lokalach publicznych. Dziś przed południem zabity został strzałami z rewolweru w ul. Leszno agent niemieckiej policyi. Zamachu dokonał jakiś młody człowiek. Sprawca zbiegł nie nagabywany przez nikogo. W ciągu niecałego tygodnia jest to już trzecie tego rodzaju zabójstwo.

— **Rewizye u legionistów we Lwowie.** Na zarządzenie kapitane policyi polowej rozpoczęły się wczoraj w nocy we Lwowie liczne rewizye w mieszkaniach osób, związanych z działalnością legionową, tudzież w domu opieki nad byłymi legionistami, jakoteż u legionistów superarbitrowanych. Dom opieki nad legionistami został opieczętowany. Jak słychać, rewizye nastąpiły na skutek jakiegoś donosu w sprawie akcyi polskiej organizacyi wojskowej. Wpływowe czynniki w mieście zwróciły się do dyrektora policyi dra Reinlendera, z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. Dyrektor Reinlender zastrzegł się, że cała akcya wychodzi od policyi wojskowej. Wszyscy aresztowani zostali po kilku godzinach wypuszczeni na wolność, z wyjątkiem jednej osoby.

— **Jarosław.** (Wiec urzędniczy. — Hiszpanka).

Odbył się tu, tak jak w całej Austryi, dnia 6. października b. r. wiec wszystkich urzędników państwowych, na którem pod przewodnictwem posła Rychlika, uchwalono rezolucyę do rządu o dodatek wojenny wa wysokości 100 proc. z tem, że żądają załatwienia tego postulatu do 5. listopada b. r. Po dłuższej dyskusyi wiec jarosławski uchwalił jeszcze dalsze rezolucye celem uzyskania konsumu dla urzędników na szeroką skalę zakreślonego, dalej taniej szatni. Te ostatnie rezolucye wprawdzie nie mają nadziei rychłego urzeczywistnienia, jako akcya podjęta tylko przez jedno miasto, ale w każdym razie wskazują na ruchliwość tutejszego związku urzędników.

Hiszpanka u nas coraz więcej się rozmnaża i pociąga coraz więcej ofiar. Ofiarą tej choroby połączonej z dżumą płucną padł dnia 6. b. m. bardzo uczynny i powszechnie szanowany i lubiany tutejszy obywatel bp. Jakób Freudenheim. Cześć jego pamięci! Mieszkańcy tutejsi tembardziej współczują z jego rodziną, że również żona jego oraz syn równocześnie zachorowali ciężko na tę samą chorobę. N. D.

— **Gorlice.** (O Zarządzie miasta i kahału. — Działalność Komisyi żyd. funduszu narodowego w Gorlicach.)

W sprawie ustąpienia ks. Świejkowskiego ze stanowiska komisarza rząd. Gorlic była w ubiegłym tygodniu deputacya miasta naszego u biskupa przemyskiego ks. Pelczara, który przyrzekł poprzeć podanie wniesione w tej sprawie przez Zarząd miasta do Kuryi rzymskiej. Rzeczona deputacya była także u namiestnika Galicyi. Ze stawianych deputacyi pytań co do starej Rady miejskiej, ilości członków tejże i t. d. wynikało, że zamiarem namiestnika było stosownie do życzeń »Koła polskiego« mandaty dawnej Rady przedłużyć i ją reaktywować. Wobec przedstawionego jednak życzenia deputacyi musiał niestety odstąpić od swego zamiaru, a nawet wręcz oświadczył deputacyi, że wprost zadowolony jest, iż ta do niego przybyła, albowiem skoro dotychczas wciąż był atakowany przez Koło polskie, dlaczego nie przywraca autonomicznych rządów w kraju — to wskazując na przykład Gorlic, będzie miał gotową odpowiedź, że sobie tego sama ludność nie życzy. Zajście to nie wymaga chyba żadnych komentarzy: charakteryzuje bowiem doskonale brak wszelkiego zmysłu politycznego naszego obywatelstwa, a w szczególności, że nawet polska ludność miasta działa wbrew intencyi kierującego w kraju stronnictwa! Namiestnik nadto poradził deputacyi, aby tymczasowy zarząd miasta przynajmniej dawną Radę miejską powołał jako radę przyboczną. Jak słychać — wziął sobie komisarz rządowy życzenie namiestnika do serca w ten sposób, że z Żydów powołać ma do Zarządu ludzi dobrze zasłużonych swą bezbarwnością i lizuństwem przed p. starostą, a pozatem przynoszących wprost szkodę moralną interesom żydowskim.

Przechodząc z obowiązku kronikarskiego do naszego drugiego komisarza — kahału, podnieść należy, że pan ten petentom zwykle odpowiada: »nie wyście mnie wybrali, tylko p. starosta, więc nie macie do mnie żadnych pretensyi«. Nie pomagają zatem żadne interpelacye tego pana, by kahał wreszcie zajął się zupełnie zniszczonymi domami modlitwy, zwłaszcza, że w pierwszym rzędzie Tymcz. Zarząd kahału ponosi winę, iż prastara nasza bożnica znajduje się obecnie w takim stanie. Gdy bowiem p. komisarz po inwazyi objął swój urząd, zwracano mu wtedy powszechnie uwagę, że należy bożnicę czemprędzej pokryć dachem, gdyż w przeciwnym razie mury nagie, wystawione na działanie opadów atmosferycznych wkrótce zapadną. Mimo to zaniechał Zarząd kahału zawczasu tego uczynić i tylko jego karygodnemu niedbalstwu zawdzięczyć należy, że starożytne sklepienie, pięknymi freskami ozdobione, oraz część murów bożnicy się zapadły. Wtedy dopiero pokryto resztki murów dachem. Obecnie kwota 350.000 K, uchwalona przez rząd na odbudowę bożnicy nie wystarczy chyba na wstawienie szyb! Nie lepiej dzieje się z cmentarzem, którego murowany parkan i groby silnie ucierpiały wskutek operacyi wojennych. Jakkolwiek Zarząd kahału w niesłychany sposób zdziera przy stawianiu nagrobków (zamiast ustawowych 100 K bierze 1000 i 2000 K), jednak mimo to nie poczuł się dotąd do obowiązku naprawienia murów, by wreszcie świniom i krowom sąsiednich gospodarstw chłopskich przeszkodzić w spacerze po cmentarzu. Na co właściwie Zarząd kahału wydaje swe kolosalne dochody? Kto prowadzi kontrolę nad tym groszem publicznym? W mieście istnieje kilku t. zw. biednych, którzy w czasie wojny dorobili się wielkich majątków, a ci mimo to jako biedni wciąż jeszcze figurują u panów z Zarządu, podczas gdy prawdziwie biedni i podupadli, a wstydzący się otwarcie żebrać, umierają z głodu, ignorowani przez kahał. W mieście naszem znajduje się wielka ilość żydowskich sierót po poległych lub w czasie inwazyi zabitych. Młodzież ta, zaniedbana w straszny sposób, zajmuje się kradzieżą lub odkopywaniem skarbów wśród zwalonych domów. Kahał nie okazuje najmniejszego zainteresowania dla tej piekącej sprawy, patrzy z założonemi rękami na demoralizacyę, ogarniającą tę młodzież, która powiększy kiedyś kontyngent zbrodniarzy. W całem mieście istnieje jeden »cheder«, gdzie w jednej izdebce, wśród stosunków urągających wszelkim zasadom zdrowotności, gnieździ się kilkadziesiąt »uczniów« siedzących na ziemi, a w lecie na śmietniku. A zarząd kahału nietylko, że nie stara się o założenie kilku nowoczesnych czystych chederów — pomijając już, że szkole hebrajskiej, która przed wojną w naszem mieście istniała, a która ma być tymi dniami wznowioną, nigdy nie szedł na rękę — ale wprost nie pozwala tknąć się tej zarazy analfabetyzmu, którą dokoła siebie roztacza i postępuje nieraz w sposób kolidujący z przepisami ustawy (co ostatecznie nikogo nie dziwi, skoro ludzie bez wszelkiego wykształcenia tworzą większość Zarządu). I tak, gdy komisarz rząd. kahału usłyszał, że pobożny jakiś człowiek, niejaki Leib Lauer chce w Gorlicach założyć »Jeszubę«, na której cel wiele Żydów oświadczyło gotowość złożenia większej sumy, wystosował (mimo że wcale nie proszono kahału o poparcie) pismo do Leiba Lauera z dnia 6. października, które pozwalamy sobie opublikować jako dokument do historyi działalności tej »władzy«: »Doszło do wiadomości Zarządu, że Pan zamierza osiedlić się w Gorlicach jako rabin cudotwórca. Na podstawie uchwały Zarządu izr. gminy wyznaniowej w dniu dzisiejszym zapadłej, zabrania się Panu osiedlenia w Gorlicach z tem nadmienieniem, że o ileby Pan w ciągu 48 godzin z Gorlic się nie usunął, Zarząd izr. gminy wyzn. celem wydalenia Pana z Gorlic zarządzi środki przymusowe. Przewodniczący: Grubner m. p.«

Zdawałoby się po tem wszystkiem, co o społeczeństwie żyd. w Gorlicach dotychczas powiedziano, że musi w Gorlicach panować ogólny zastój i apatya w narodowej pracy. Na szczęście tak nie jest i zawdzięczyć to należy naszej ruchliwej młodzieży, która jak wszędzie tak i u nas okazuje się pełną zapału i poświęcenia dla pielęgnowania myśli i uczuć narodowych. Jakie piękne rezultaty wydała ich praca na gruncie gorlickim, wykazuje sprawozdanie z działalności gorlickiej komisyi funduszu nar., złożone na zgromadzeniu »płacących szekel«, odbytem dnia 6. b. m. Oprócz p. Lazarusa Landaue, który zgromadzenie powitał piękną mową, w której wskazał na historyczne znaczenie obecnego okresu dla sprawy żyd. — nikt z zajętych tylko geszefciarstwem »poważnych« obywateli nie zjawił się, za to młodzież szczelnie wypełniła salę.

Zebrano od lipca 1917 r., t. j. od czasu ponownego ustanowienia lokalnej komisyi fund. nar. około 10.000 K na cele narodowo-żydowskie. Takie pozycye — jak zebrane 230 K na las herzlowski, 700 K dla ewakuowanych z Palestyny, 1500 K za kartki, marki i t. d., 600 K na kolonię Tschlenowa, 600 K na »Notstandsaktion«, przeszło 1000 K zebrane w »żydowskim dniu ofiar«, z którym również musiała się komisya funduszu nar. zająć, ponieważ nikt z tutejszego obywatelstwa żyd. sprawą tą się nie zainteresował, — wskazują dobitnie na intenzywną pracę tutejszej komisyi funduszu narodowego (złożonego z samych młodych ludzi) i świadczy o zrozumieniu naszych potrzeb narodowych przez młodzież naszego miasta. Sumy wymienione nabierają większego znaczenia, jeżeli się zważy, że Gorlice jest po większej części zniszczone i że wskutek tego wielki procent ludności przebywa jeszcze na uchodźctwie.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2

— Maszyna, to prawda, że maszyna — odparł policyant. — Ale jakże ta czekolada robi się. — Przecież pieniądz jest z miedzi, twardy, a czekolada słodka i miękka! Jakże to z twardego pieniądza może taka smaczna rzecz wyjść tym otworem?

Żyd uważnie popatrzał czerwonemi oczami na policyanta i zwolna opuścił powieki.

— Elektryczność i kwasy. Kwasy rozwiedzają, elektryczność przerabia, a sprężyna wyrzuca.

— No, no, no, — kręcił głową Sapogow. — Czego już te Żydy nie wymyślą! Ty pracuj, stary, pracuj! To dobre rzemiosło. Rób sobie na zdrowie.

— Ja też i robię, — rzekł Żyd obojętnie.

— Pracuj, stary. To bracie, sztuka. Nie każdemu dana. Żegnaj stary. Cha-Cha cha!

To zaś, co po tych słowach uczynił policyant Sapogow, może być wytłumaczone tylko jego zdumieniem i czcią wobec tajemnic natury i głębi myśli ludzkiej: Oto przyjaznym ruchem rozciągnął do starego fabrykanta czekolady... rękę.

•

Nazajutrz Szepielewicz i Goldin wraz ze swemi dziećmi wyjeżdżali pierwszym odchodzącym z Jałty parostatkiem.

Sapogow, z obowiązku służbowego, przyszedł ich odprowadzić.

— Ja dla was, podłych, serca nie mam — mówił, kiwając dobrodusznie głową. — Bywa jeden Żyd porządny, który bez oszustwa żyje, a bywa inny sort Żydów — szachrajski. Jeśli ty, bracie, sprawiedliwie pracujesz: czekoladą albo czem tam innem — ja ciebie nie ruszę! Nic. Ale jeżeli — Wogopas Czywomiskam Lewap — to cóż ma zrobić?...

Tłóm. J. M.—

PIERWSZA

FABRYKA WĘDLIN

KOSZERNYCH

A. S. SPIRY

KRAKOW UL. KRAKOWSKA 5.

poleca przedwojennej jakości kiełbasę: salami cielęcą, węgierską, paryską, weroneską, pasztetową i t. d.; szynkę: wołową, cielęcą i westfalską; mostek wołowy i ozor wędzony po przystępnych cenach, hurtownie i częściowo. 74

Młynki ręczne

do mielenia żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy i t. d. aż do najcieńszej mąki dostarcza szybko po cenach przystępnych A. Melbruck, Kraków, R. Meizelsa l 32.

Poszukuje zdolnych zastępców. Żądajcie bezpłatnych cenników. 155

:JERRY: S^{KA}

Z OGR. ODP.

KRAKOW, FLORYANSKA 28

LWOW, SYKSTUSKA 2

posiada na składzie w wielkim wyborze kompletne amerykańskie

URZĄDZENIA BIUROWE I GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe

GARNITURY KLUBOWE

skórzane, pluszowe, gobelinowe, suklenne; komplet. stylowe

SYPIALNIE I JADALNIE;

większa ilość łóżek wraz z materacami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hotelów, burs etc.

Sposobność kupna!

Do sprzedania maszyna do mieszania i gniatania, używana do wyrobu tłuszczu roślinnego, potrzebna również dla piekarzy. Maszyna ta posiada przedłużony walec przeznaczony do umocowania rzemieni potrzebnych przy ruchu parowym lub elektr. Reflektanci mogą oglądać i kupić tę maszynę do ugniatania Leona Aptera, Chrzanów, Rynek.

500 wagonów

drzewa opałowego większego i twardego w polanach, kije i drzewo oszlifowane kupi natychmiast: Zakład amniejszania drzewa opałowego motorem elektrycznem Lewenhaeck i Landesberg. Wiedeń, XX., Marchfeldstr. 12. 168

Fabryka wyrobów chemicznych

CHIEL TEITELBAUM

w Krakowie, ulica Dietlowska 49.

KUPUJE:

beczki żelazne, gumę arabską, kalafonię, anilinę, ałun, pudełka blaszane na pasty, rozmaite woski, oleje i farbę.

Natomiast sprzedaje ultramarynę, ałun, smar do wozów, wazelinę żółtą w beczkach farbę. 11

Ważne dla kupców!

Perfumy różnego rodzaju, wody kolońskie, Pudry, kremy i wszelkie przybory kosmetyczne, Farby do materyi „Palatyn" znane z dobroci, Farbki do bielizny i. t. d. poleca w wielkim wyborze Dom handlowy

J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 3.

*Sprzedaż tylko hurtowna.

„MORIAH"

jedyny miesięcznik żydowski ---- w języku polskim ---- z dodatkiem dla młodzieży „HASZOMER" w języku :: polskim i hebrajskim. ::

Przynosi prace naukowe i literackie ze wszystkich dziedzin wiedzy żydowskiej.

Abonament: rocznie K 10·—, półr. K 5·50, kwart. K 2·80, zeszyt pojedyńczy 1 Koronę.

Wydawnictwo: Wiedeń IX., : Nussdorferstrasse 6|19 :

Fabryka serów

firmy BRACI ROLNICKICH, Kraków

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptowską w dowolnej ilości, po cenach dziennych.

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ul. Siennej l. 2, Tel. 2303

Płacę

za stare lub połamane płyty gramofonowe czyli pathofonowe 5 K za kg. ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę według wyboru. Leopold HUTTRER, Kraków, ul. Grodzka l. 43.

Dr. Józef Tenenbaum:

Problemy gospodarcze Żydów w Galicyi

Cena K 4.50 = Mk 3.50. W oprawie K 6.— = Mk 5.—.

Praca niniejsza jest apelem do naszej zobojętniałej opinii publicznej, by większe okazała zainteresowanie dla kwestyi, których lekceważenie fatalne może pociągnąć za sobą skutki. Ktokolwiek na własne oczy oglądał gruzy i spaleniska naszego krwawym znojem zapracowanego dobytku; kto zna miarę zniszczenia naszego stanu posiadania i nędzy, w którą popadł lud żydowski; kto wie na jakie trudności wewnętrzne i zewnętrzne natrafiła akcya od- i przebudowy żydostwa galicyjskiego — zrozumie, jak bardzo apel ten jest na czasie.

Oparta na najnowszym materyale statystycznym, jest ta książka jedynym tego rodzaju podręcznikiem w języku polskim i jest niezbędną dla każdego, kto interesuje się położeniem gospodarczem naszego ludu.

Do nabycia w wydawnictwie „MORIAH", Wiedeń XX, Klosterneuburgerstrasse 64|29.

„LUX"

KRAKÓW,

pl. Dominikański l. 2. (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. dzwonków elektrycznych.

Piwo

znakomite, marki węgierskiej, loco stacya browaru, sprzedaje po umiarkowanych cenach. Beczki z piwa i wina, każdej ilości, gdziekolwiekbądź się znajdujące kupuje Adalbert Schönbach, w Sanoku. 156

Towary pończoszkowe,

galanteryjne, perfumy, oraz przybory do krawieczyzny hurtownie i częściowo nabyć można u firmy M. Horowitz, Kraków, Dietla 46. 116

Żądajcie wszędzie „Nowego Dziennika".

DROBNE OGŁOSZENIA

od słowa po 8 halerzy za jeden raz*

*(najmniej 1 K 50).

Kto szuka posady, zajęcia, pracy, sił roboczych, przedmiotów kupna i sprzedaży, —

Kto szuka znajomości, wnosi oferty małżeńskie lub ogłosić chce inne swoje potrzeby —

niech ogłasza je w dziale drobnych ogłoszeń

„NOWEGO DZIENNIKA".

Niebywała poczytność, olbrzymie rozpowszechnienie w Galicyi, Królestwie Polskiem a także za granicą

zapewnia nadzwyczajny skutek.

Hurtowna sprzedaż

wszelkich artykułów kosmetycznych jako też przyborów fryzyerskich, oraz towarów galanteryjnych. Obfity skład w kozikach.

BENNO URBACH

KRAKÓW, Krakowska 26.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 159

BIURO SPEDYCYJNE

Romualda Feldmana i Zygm. Auerbacha Kraków, ul. Mikołajska l. 3. — Tel. 3588

Załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary jakoteż i meble.

Pracownia Kuśnierska HOROWITZA

Kraków, ul. Szewska l. 9.

przyjmuje wszelkie reperacye kuśnierskie: futra, peleryny, żakiety i boa i wykonuje jak najstaranniej w najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. 166

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. BROSS

Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok bramy floryańskiej; tamże czapki wojskowe, studenckie i wszelkie przybory umundurowania. Telefon Nr. 3269. 213

Poszukuje

pokoju kawalerskiego

umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. — Zgł. do Adm. »Now. Dzien.« pod »Pokój z utrzymaniem«. 161

Nowe kursa buchalteryi

oraz kursa przygotowawcze do egzaminów z szkoły lud. i wydział. rozpoczynam dnia 15. b. m. Wpisy codziennie od 5—6 po poł. N. Liebermann. Kraków, ul. Św. Katarzyny 2. 162

Przyjmę

czeladnika krawieckiego

za dobrem wynagrodzeniem.

Simon Haber, Józefa 8.

Zdolny nauczyciel

udziela lekcye w domach prywatnych: Biblii, Talmudu, i literatury, a także lekcyi rachunków i języka niemieckiego. Zgłoszenia pod Jacób Steiger, Józefa 6. 163

PANOWIE!

którzy mają na składzie swe fotografie, zechcą przysłać je w celu matrymonialnym pod adresem »Alea iacta sunt« do Adm. »Now. Dziennika«, Przywóz. 215

Nauczyciela

lub nauczycielki (izr.)

poszukuje się na wieś do ucznia kl. III. gimn. real. i uczennicy kl. IV gimn. real. Całkowite utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Karmelicka 57., parter, na lewo, drzwi Nr. 1. 143

„Wiener Morgenzeitung"

Jedyny dziennik żydowski we Wiedniu.

wychodzi znowu od stycznia 1918.

Abonament: rocznie 48 K, półrocznie 24 K kwartalnie 12 K, miesięcznie 4 K.

Adres: Wiedeń, II., Taborstrasse 52 B.

Kawiarnia i kuchnia jarska J. Mayera

Stolarska 5

po przerwie znowu otwarta

poleca się szan. P. T. Publiczności.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.